

# REGENERIS

OSOCZE BOGATO PŁYTKOWE

MŁODOŚĆ  
MAM WE KRWI

INNOWACYJNY PROGRAM  
BIOSTYMULACJI KOMÓREK SKÓRY

Zapytaj swojego lekarza o przełomowe odkrycie w medycynie estetycznej. Zapytaj o REGENERIS!

PISZĄ O NAS



URODA ■



## Eliksir młodości

**M**edycyna estetyczna pokazuje, że młodość mamy we krwi. Wygladzający zmarszczki zabieg Regeneris, który od lat przeprowadza się w Europie, można już zrobić także w Szczecinie. Ci, którzy nie mdleją na widok krwi, mają dużą szansę na drugą młodość. Zabieg polega na ostrykiwaniu skóry własnym osoczem.

Metoda wykorzystywania osocza bogato płytkowego, zawierającego czynniki wzrostu, jest już obecna od ponad dziesięciu lat w chirurgii plastycznej, okulistyce czy w przypadku ciężkich oparzeń. Polega na biostymulacji, czyli na pobudzeniu naturalnych procesów, jakie zachodzą w skórze po wykorzystaniu własnej krwi.

– Aby uzyskać odpowiedni materiał do wstrzyknięcia w

skórę, muszę najpierw pobrać od danej pacjentki krew – mówi Piotr Zawodny, lekarz medycyny estetycznej, właściciel gabinetu Estetic. – Mam do tego specjalne jednorazowe zestawy z igłami motylkowymi oraz probówkami, dzięki którym nie mam bezpośredniego kontaktu z pobranym materiałem. Tak pobraną krew odwirowuję w specjalnym urządzeniu, które oddziela czerwone krwinki od osocza bogatopłytkowego – dodaje.

Z 8 ml pobranej krwi pozostaje około 4 ml osocza, które za pomocą cieniutkiej igły zostaje wstrzyknięte w skórę. – Regeneris powoduje regenerację skóry, dzięki czemu staje się ona bardziej elastyczna i gładsza – mówi Piotr Zawodny.

Zabieg ten przypomina mezo-

terapię i odczucia są bardzo podobne. – Całość trwała około pół godziny – wspomina pani Małgosia, pierwsza pacjentka Piotra Zawodnego.

Zabieg ten można wykonać, wybierając jeden z dwóch zestawów. Pierwszy, w którym wykorzystuje się jedną probówkę, wystarcza na twarz i szyję. Drugi, składający się z dwóch probówek, pozwoli także na ostryknięcie dodatkowo dekoltu i rąk lub owłosionej skóry głowy.

Krew pobrana pani Małgosi przy zabiegu wystarczyła na twarz, podbródek oraz owłosioną skórę głowy. – Ponieważ miałam znieczuloną skórę na twarzy i szyi, nie czułam nakłuć i związanego z nimi bólu – mówi. – Moja skóra jest dość śniada i nie mam skłonności do siniaków, dlatego nawet na drugi

dzień nie zauważyłam żadnych niepożądanych objawów. Poza tym przed zabiegiem zostałam posmarowana kremem znieczulającym – dodaje.

Pani Małgosia, która też jest lekarzem, nie bała się zaryzykować jako pierwsza pacjentka. – Doskonale wiem, że nic nie mogło mi się stać. Przecież to moja krew, więc ryzyko reakcji immunologicznej jest wyeliminowane – tłumaczy.

– W efekcie mam dobrze nawilżoną i wypoczętą skórę, tak jakbym długo używała bardzo dobrego kremu – dodaje.

Regeneris nie tylko wypełnia, ale przede wszystkim pobudza komórki do regeneracji tkanek, dlatego właściwy efekt jest najlepiej widoczny po miesiącu od zakończenia terapii.

Dana Piotrowska

